

Nazwisko BRONCEL

Imiona HANNA

Pseudonim

Z domu

Data urodzenia 9.1.1912 Miejscowość, kraj WARSZAWA

Data śmierci 26.8.2004 Miejscowość, kraj LONDYN

Lat życia 92

Adres cmentarza S.P. MORTLAKE

Źródła: 3.9.04 DP

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

.....

.....

T.R. 41X.04 Ś.†P.

HANNA BRONCEL

urodzona 9 stycznia 1912 r. w Warszawie,
zmarła 26 sierpnia 2004 r. w Londynie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele
św. Andrzeja Boboli przy 1 Leysfield Road, London W12
w poniedziałek 6 września 2004 r. o godz. 11.00,
po czym nastąpi spopielenie zwłok w Mortlake Crematorium.

Ze smutkiem zawiadamia

**SIOSTRZENICA Z RODZINĄ
W POLSCE**

2356



DF. 28.9.2004

Wspomnienie

o śp. profesorce Hannie Broncel

26 sierpnia br. zmarła w Londynie w wieku 92 lat Hanna Broncel, wdowa po śp. pisarzu, poecie Zdzisławie, profesorka w Szkole Młodszych Ochotniczek.

Z wielkim żalem żegnały Panią Profesorkę licznie zebrane na pogrzebie były uczennice SMO, dając w ten sposób wyraz pamięci i dziękując za wkład w kształtowaniu naszych młodocianych charakterów.

Pani Broncel urodziła się w Warszawie, gdzie spędziła swą młodość, ukończyła wyższe studia i rozpoczęła pracę pedagogiczną wykładając historię w gimnazjum. Wojna zastała ją w Wilnie, skąd wywieziona przez władze sowieckie do ZSRR dzieliła los przeszło półtora miliona Polaków-zesłańców.

Po tak zwanej „amnestii” i pozwoleniu wyjazdu z miejsc zsyłki, wstąpiła do formującej się polskiej armii pod dowództwem gen. W. Andersa i wraz z nią, w 1942 roku, przedostała się na Środkowy Wschód. Na początku 1943 roku została odkomenderowana do Szkoły Młodszych Ochotniczek, której miejscem postoju była Palestyna. Została wychowawczynią klas liceum humanistycznego, równocześnie wykładając historię.

Pedagog z powołania, miała instynkt tak potrzebny do poznania i obcowania z młodzieżą, szczególnie w tych trudnych latach wojen-



nych, oraz postawę, którą zdobyła sobie respekt każdej z nas. Posiadała głęboką znajomość swojego przedmiotu. Jej lekcje – starannie przygotowane – były ciekawe, bo miała dar przekazywania wiadomości i suchych faktów historycznych w sposób, który pobudzał do myślenia, wyciągania wniosków i do dyskusji. Do egzaminu maturalnego z historii byliśmy bardzo dobrze przygotowani, choć przecież w Szkole Młodych Ochotniczek w pierwszych latach nie było podręczników, a wszystkie uczennice, tak jak profesorka, przeszły Rosję.

Pani Broncel oddana była Szkole całym sercem i duszą, a po jej rozwiązaniu nadal interesowała się losami byłych uczennic. Dawna Profesorka

stała się przyjaciółką, powierniczką.

Kiedy założyliśmy Związek Szkół Młodszych Ochotniczek pani Broncel brała czynny udział w jego życiu i pracy. Była członkiem Sądu Koleżeńskiego, obecna na każdym Walnym Zebraniu, święcie Szkoły i innych uroczystościach. Zabierała głos, służyła radą i swoim doświadczeniem. Bardzo będzie nam jej brak.

Gdy obchodziliśmy w 2002 roku w Puławach 60-lecie powstania Szkoły, nie mogła już z nami pojechać do Polski, ale na otwarciu wystawy w POSK-u w Londynie, urządzonej z tej okazji, miała słowo wstępne, a w „Dzienniku Polskim” ukazał się z nią wywiad, przeprowadzony przez Katarzynę Bany, o warunkach nauczania w Szkole Młodszych Ochotniczek.

Pani Broncel u siebie w domu zawsze chętnie nas widziała. Odwiedzaliśmy ją grupami po kilka i do tych spotkań też wracamy myślami. Podziwialiśmy bystrość jej umysłu, wszechstronność zainteresowań i do pozazdrośczenia pamięć. Pamiętała każdą z nas z tamtych lat szkolnych, wypytywała o nasze losy, nasze rodziny dzieci i wnuki. Zawsze serdeczna i wdzięczna za pamięć. Do końca, pomimo niedomagań fizycznych zachowała pogodę ducha i taką pozostała na zawsze w naszej pamięci. ■

Zarząd SMO